

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz. wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 357

Poznań, środa dnia 6 sierpnia 1930

Rok XXV

Okólnik min. spr. wewn.

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.). — Min. spraw wewn. wydało okólnik do wojewodów w sprawie wynagrodzenia urzędników kontraktowych, którzy są równocześnie emerytami.

Na podstawie tego okólnika wynagrodzenie należy obliczać w ten sposób, jakgdyby urzędnicy ci nie byli emerytami. (w)

Aresztowanie posła komunistycznego

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.). — W Drohobyczu komuniści zorganizowali manifestację antypaństwową, w czasie której aresztowano kilku Żydów. Niezależnie od tego został aresztowany poseł Michał Durdało, należący do komunistycznego Sełrobu.

Durdało został wybrany przy wyborach uzupełniających na Wołyniu i nie złożył jeszcze ślubowania poselskiego ani też nie posiada legitymacji poselskiej. (w)

Dyrektor Banku reparacyjnego w Warszawie

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.). — Dyrektor międzynarodowego Banku reparacyjnego Piotr Quesney, który odbywa podróż po Europie, ma w ciągu sierpnia odwiedzić również Warszawę. (w)

Zniesienie ministerjum terenów okupowanych w Niemczech

Berlin, 5. 8. (PAT). Dekretem Prezydenta Rzeszy z dniem dzisiejszym skasowane zostało ministerjum terenów okupowanych. Min. Treviranus pozostanie w gabinecie jako minister bez teki. Według krążących pogłosek Treviranus ma być niebawem mianowany komisarzem Rzeszy do spraw terenów wschodnich państwa niemieckiego.

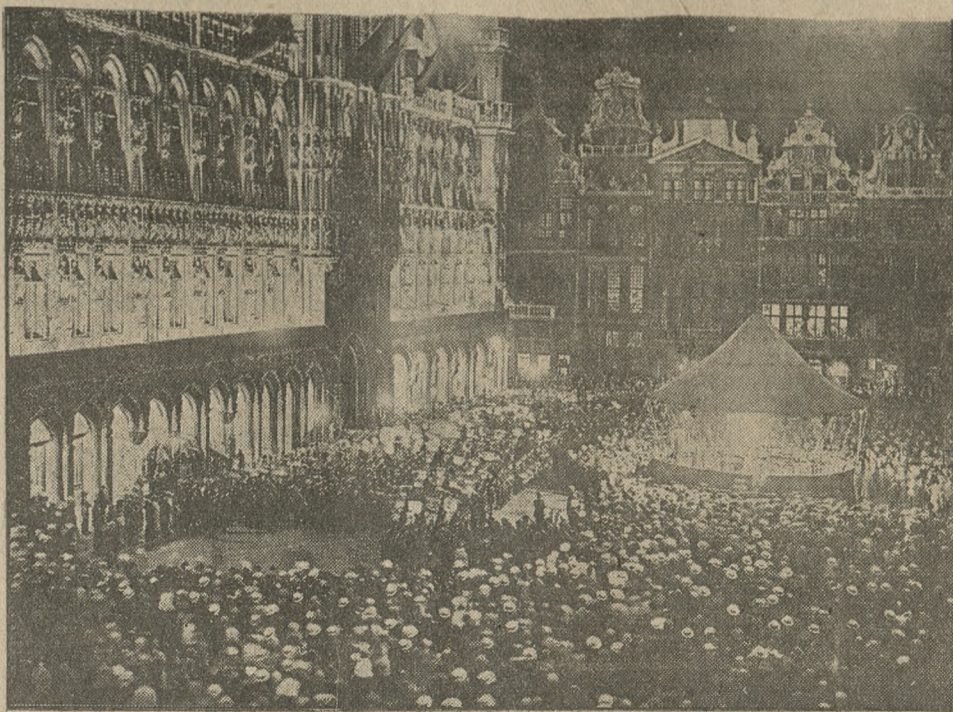
Ambasador niemiecki u min. Brianda

Paryż, 5. 8. (PAT) Z Paryża donoszą, iż ambasador niemiecki przyjeżdżał wczoraj przez min. Brianda. W toku rozmowy poruszone były następujące kwestje: — sprawa zasadzono sportowca francuskiego Cuveliera przez sąd niemiecki, sprawy, które mają być poruszone na wrześniowej sesji Ligi Narodów oraz kwestja unji europejskiej. Bliższe szczegóły o tej rozmowie dotychczas nie zostały opublikowane.

Sprawa gdańska przed trybunałem haskim

Haga, 5. 7. (Tel. wł.). Na popołudniowym posiedzeniu stałego międzynarodowego trybunału rozjemczego, który rozpatruje sprawę przystąpienia Gdańska do Międzynarodowego Biura Pracy, dyrektor tegoż biura Albert Thomas stał wniosek kompromisowy, w którym uwzględnia się zastrzeżenia Polski.

W myśl wniosku Thomasa, który uznaje wyłączne prawo Polski do załatwiania wszelkich spraw Gdańska za granicą przez min. spraw zagr. w Warszawie, Polska ma udzielić Gdańskowi zezwolenie na wstąpienie do Międzynarodowego Biura Pracy. Po uzyskaniu tego zezwolenia Gdańsk może być przyjęty na prawach i obowiązkach innych państw.



Uroczystości jubileuszowe w Brukseli. Capstrzyk orkiestr wojskowych na placu przed wspaniałym uświetnionym ratuszem.

Jesienne manewry Reichswehry

Berlin, 5. 8. (PAT). Tegoroczne jesienne manewry Reichswehry trwać będą od 15 — 19 września. Przez cały ten czas na polu działań obecni będą prezydent Hindenburg oraz min. Groener.

Bojkot niemiecki w Holandji

Berlin, 5. 8. (PAT). Według informacji „Berl. Boersen Ztg.”, rozpoczęty bojkot niemiecki w Holandji ma się niebawem rozciągnąć i na robotników niemieckich, zatrudnionych w Holandji. Niemcy mają być zwolnieni z pracy a miejsca ich mają zająć robotnicy holenderscy.

Wielkie pożary w b. Kongresówce

Dwie ofiary pożaru w kinie łódzkim — Groźny pożar domu mieszkalnego w Łodzi — Pożar wsi w powiecie szczecińskim

Łódź, 5. 8. (PAT). Wczoraj około godz. 10 wieczorem w kinie „Oaza” przy ul. Chrobrego powstał pożar w kabinie mechanika, gdzie poczęła się palić taśma filmowa. Mechanik, Antoni Kolenda i syn jego, 14-letni Franciszek, rzucili się do ratowania filmu lecz na przeszkodzie stanął im gęsty gryzący dym, wobec czego usiłowali ratować się ucieczką, jednakże odurzeni dymem, upadli zemdleni w kabinie. Po upływie 7 minut przybyła straż ogniowa i w maskach przeciwgazowych udała się do kabiny, skąd wyniosła Kolendów. Pożar został wkrótce zlokalizowany.

Wzwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u Franciszka Kolendy zwichnięcie obu nóg i poparzenie trzeciego stopnia a u ojca jego poparzenie całego ciała. Obu przewieziono do szpitala. Jak nas poinformowano, chwiele Franciszka Kolendy są policzne.

W chwili wybuchu pożaru wśród publiczności, obecnej na seansie, wybuchła panika i tylko dzięki przytomności umysłu właściciela i bileterów nie doszło do ofiar w ludziach.

Łódź, 5. 8. (PAT). Wczoraj w południe tutejsza straż ogniowa została zaalarmowana groźnym pożarem w domu mieszkalnym przy ul. Marysińskiej.

Na terenie posesji zapaliła się stodoła i obory, poczem ogień rozszerzył się na dom mieszkalny. Przybyłe 4 oddziały straży ogniowej rozpoczęły energiczną walkę. O uratowaniu domu mieszkalnego nie było mowy. Akcja ratunkowa trwała około 6 godzin. Strażakom nie udało się uratować

wielkiej liczby krów, które znajdowały się w oborze. Wskutek pożaru 4 rodziny robotnicze zostały bez dachu nad głową.

Białystok, 5. 8. (PAT). W nocy na 4 bm. we wsi Niedźwiedziec powiatu szczecińskiego z nieustalonej dotychczas przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Józefa Mroczkowskiego. Z powodu braku narzędzi pożarniczych, ogień przedostał się do sąsiednich zabudowań. Spaliło się 6 domów, 8 stodół ze zbożem oraz 16 obór i chlewów wraz z narzędziami rolniczymi i sprzętem gospodarczym.

W czasie ratunku swego mienia uległ ciężkim poparzeniom i udusił się gospodarz Konstanty Konopka. Straty wynoszą około 100 tys. zł.

„Samozwańcy”

Berlin, 5. 8. (PAT). Dziś ukazała się odezwa grupy konserwatywnej, partji niemiecko-narodowej p. t. „Samozwańcy”, skierowana przeciwko stronnictwu konserwatywnemu, jakie powstało niedawno pod przewodnictwem hr. Westarpa i Treviranusa.

Jako główny zarzut wysuwają autorzy odezwy, że stronnictwo Westarpa nie miało odwagi umieścić w swej proklamacji wyborczej słowa „monarchja”, co dla konserwatystów oznacza wypieranie się swych najgłębszych przekonań. Konserwatyzm bez uznania monarchji nie jest do pomyślenia, mówi odezwa, a w stronnictwie konserwatywnym, którego program nie zawiera punktu o potrzebie ustroju monarchistycznego, ma się do czynienia z próbą omamienia wyborców.

Przyjazd ambasadora Skirmunta

Gdynia, 6. 8. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przybył na statku „Warszawa” ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, p. Skirmunt.

Po dokładnym zwiedzeniu portu gdyńskiego ambasador Skirmunt udał się w głąb kraju. S. B.

Rozbudowa portu w Kłajpedzie

Gdynia, 6. 8. (Tel. wł.). Duńska firma Hojgaard i Spółka, budująca port gdyński, zawarła umowę z rządem litewskim w sprawie rozbudowy portu w Kłajpedzie. Koszt rozbudowy ma wynosić 6 milionów litów.

Rozbudowa ma być ukończona na 1 października 1932 r. S. B.

Strajk w półn. Francji

Roubaix, 5. 8. (PAT). Jak donosi miejscowa prasa, wczoraj wieczorem na odcinku między pogranicznym miastem francuskim Halluin i pogranicznym miastem belgijskim Menin strajkujący robotnicy obrzucili kamieniami wóz, wiozący robotników nie-strajkujących. Pobito przytem dotkliwie kilkanaście kobiet.

Lille, 5. 8. (PAT). Strajkujący robotnicy nie przepuścili przez granicę robotników belgijskich, którzy pragnęli udać się do pracy w Roubaix.

Liczba strajkujących zwiększyła się o 3 000 osób.

Roubaix, 5. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym liczba strajkujących wzrosła do 23 700 osób.

Wczoraj strajkowało 21 996 osób.

Ujęcie emisariusza komunistycznego

Wilno, 5. 8. (PAT). W Wilejce na dworcu ujęto emisariusza komunistycznego, który przybył z Sowieców. W walizce jego znaleziono różne druki i okólniki.

W zdrowotnym Międzychodzie

(Od własnego korespondenta)

M i ę d z y c h ó d, 4 sierpnia.

Śliczne to, chociaż ciche i jakgdyby śpiące miasteczko, położone nad samą granicą niemiecką, marzy sobie między jeziorami a Wartą, w cieniu mnóstwa drzew. Niedawno jeszcze powietrze było jakgdyby gęste od zapachu lip. Wdychaliśmy je, jako jeszcze jeden środek leczniczy oprócz tych, które aplikowały nam przeróżne uzdrawiające maszyny zakładu kąpielowego, wydzierżawionego od miasta przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, posiadający w Międzychodzie piękny i wygodnie urządzonej Dom Zdrowia.

Zakład kąpielowy powstał w r. 1913 staraniem znanego w Berlinie właściciela wielkiego „Kaufhausu” pod firmą Herman Tietz. P. Tietz wywodzi się bowiem z Międzychodu i rodzinne swe miasto takim uczcił podarunkiem. Zarówno sam budynek jak i jego lecznicze urządzenie, obecnie uzupełnione i do pierwszorzędного stanu doprowadzone, są rzeczywiście godne podziwu. Czego tam niema! Kąpiele solankowe, jodłowe, gazowe, elektryczne (świetlne i czerokomorowe), parowe, polewania hydroterapeutyczne systemu Kneippa i wszelkim innym — które p. Wilkońska, specjalistka elektro- i hydroterapii, hojną lecz umiętną ręką szafuje. Biehem Bo-

zym na wszelkie choroby przewlekłe jest również diatermia, Sollux, Multostat, lampa kwarcowa i jeszcze jakieś wymyślne przyrządy, wyglądające na narzędzia tortur a tyle przynoszące ulgi. Pupilę dyr. Zawadzkiego z poznańskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych mogą się grać, ziębić, natryskiwać, przypiekać i opalać — każdy i każda według swych intymnych potrzeb, które określa i nad którymi czuwa lekarz zakładowy dr. Chromiec, niegdyś twórca słynnego zakopiańskiego sanatorium. Obecnie czuwa on nad chorymi w tym cichym kresowym miasteczku, poświęcając im zawsze tyle najstaranniejszej opieki, ile tylko potrzeba.

A owieczek tych jest niemało. Zakład, posiadający 31 pokoi, salę jadalną, czytelną i drugą jadalnię mniejszą dla „djetetyków” — mieści 70 osób, a nieraz trzeba i z trzydziści jeszcze rozmieścić po prywatnych mieszkaniach w Międzychodzie, byle mogli korzystać z pysznych urządzeń kąpielowych no i wybornej kuchni zakładowej, nad którą, tak jak nad całym zakładem, sprężysie czuwa administrator p. Kaniewski. Dobre apetyty ucielesnione w kuracjuszach zjawiają się przy stole pięć razy dziennie: o ósmej śniadanie, o dziesiątej drugie, o 1-szej obiad, o 7-jej kolacja, a wszystko świeżutkie, smaczne, obfite i zdrowe. Kuracjuski nieraz zerkają do kuchni, aby wzdychać nad jej zmysłnym urządzeniem, nad chłodną mechaniczną i wszystkimi „współczesnościami” z zakresu techniki kuchennej, które tutaj zastosowano.

Poza zabiegami leczniczymi, które wyćwiczony personel zakładu starannie przeprowadza, nie brak kuracjuszom dobrze urządzonego wypoczynku, ani rozrywek. Kto chce odpoczywać, wdychać dobre powietrze i może przytyć (na co niewielu jest zresztą amatorów a zwłaszcza amatorów!) może korzystać z leżalni, urządzonej przy zakładzie kąpielowym a zaopatrzonych w wymyślne leżaki. Komu wskazany ruch — ma kort tenisowy, aby się wybiegał, albo przesłone spacerować w mieście i okolicy. Amator sportu wioślarskiego wsiądzie w łódkę na jeziorze a jeżeli umie obchodzić się z żaglami, może i tę namiętność zaspokoić — chyba że woli traktować wodę jako szosę — jeździć po niej przywając rowerem. — Konstruowanym przez maszynistę zakładu kąpielowego, p. Nowaka. Powietrze, słońce, cisza, spokój, to także lekarstwa, które dzisiejsza medycyna stosuje nie mniej od innych zabiegów.

W ten sposób szybko mija dzień, bardzo rozumnie podzielony między kurację, wypoczynek, jedzenie i sen. Dobrotliwie surowy regulamin nakazuje gasić światła o dziesiątej — ale i bez tego oczy kleją się po dniu tak pracowicie przeproszonym, który uspokaja nerwy i tyle dodaje sił. Dobrą myśl miał nasz Zakład Ubezpieczeń, obierając Międzychód na swój warsztat reparacyjny różnych cielesnych uszkodzeń i niedomagań. Pod troskliwą opieką, w miłej atmosferze, szybko przychodzi tutaj do siebie człowiek niezdrowy i przepracowany, aby z podwójną energią jać się pracy po tak skutecznej kuracji.

B. W

Międzynarodowa konferencja towarzystw alpinistycznych w Zakopanem

Zakopane, 5. 8. (PAT.) Dziś rozpoczęła się tu międzynarodowa konferencja towarzystw alpinistycznych. — Zjazd ten zwołany został przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jako mandatarz zjazdu związków towarzystw turystycznych, do którego należą Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria i ma na celu omówienie stosunku alpinizmu do ochrony przyrody oraz zasady międzynarodowej organizacji związków alpinistycznych. W zjeździe biorą udział delegaci Francji, Belgii, Czechosłowacji, Bułgarii i Polski. Serdeczne życzenia nadesłały: Austriacki klub alpinistyczny z Wiednia, belgijski klub alpinistyczny, turecki Touring-Club oraz szwajcarski klub alpinistyczny.

W pierwszym dniu obrad delegacji Polskiego Tow. Tatrzańskiego wygłosili następujące referaty: major Romaniszyn: „Ideologia alpinizmu”, profesor Gettel: „Ochrona przyrody i par-

ki narodowe wobec alpinizmu” oraz magister Milowski „Praktyczna współpraca towarzystw alpinistycznych”. — Następnie uczestnicy kongresu zwiedzili Muzeum Tatrzańskie. Popołudniu przystąpiono do dyskusji i uchwalenia końcowej rezolucji, w której konferencja, wychodząc z założenia, że obecnie niezbędna jest ścisła współpraca międzynarodowych towarzystw alpinistycznych, wyraża pogląd, że byłoby rzeczą pożyteczną powstanie międzynarodowej federacji alpinistycznej.

W związku z tem powołano do życia komisję, w której skład weszli delegaci wszystkich organizacji, biorących udział w obecnej konferencji. Celem tej komisji jest omówienie spraw, prowadzących do realizacji tego zadania. W końcu rezolucja wyraża nadzieję, że do federacji przystąpią również i te towarzystwa, które w konferencji udziału nie wzięły.

Targi północne w Wilnie

Wilno, 5. 8. (PAT.) Odbędzie się tu posiedzenie zarządu i dyrekcji Targów Północnych. Targi zapowiadają się doskonale. Większość miejsc jest już zamówiona przez firmy krajowe i zagraniczne. Bardzo pokaźnie będzie się przedstawiał dział rolniczy ze specjalnym uwzględnieniem leśnictwa, inżynierstwa i rybołówstwa oraz dział sztuki ludowej, który obejmie całą Polskę.

W związku z targami projektowana jest wycieczka dziennikarzy na Wileńszczyznę.

Sprzeniewierzenie

20 tys. dolarów

Berlin, 5. 8. (PAT.) Według informacji prasy niemieckiej, policja berlińska zaarrestowała generalnego dyrektora Rusawtoru niejakiego Samojłowa.

Aresztowanie nastąpiło na żądanie tutejszej sowieckiej misji handlowej, zarzucającej Samojłowi sprzeniewierzenie 20 tys. dolarów.

Pogrzeb lotnika

niemieckiego

Berlin, 5. 8. (PAT.) Dziś odbyła się w kaplicy cmentarnej w Berlinie uroczystość żałobna ku czci niemieckiego lotnika Ostermanna, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w Lyonie w czasie lotu okrężnego nad Europą.

Przy trumnie pełnili straż honorową towarzysze broni zmarłego z czasów wojny europejskiej. Wśród licznych wienców znajdowały się również wieńce, które nadesłał Aeroklub francuski i 35 pułk lotniczy w Lyonie. Obecni byli również liczni lotnicy, bio-

rący udział w locie okrężnym awionetek. Drużyna polska była w komplecie.

Wybuch rezerwoaru z benzyną

Bordeaux, 5. 8. (PAT.) W miejscowości podmiejskiej Lebaucsat nastąpił wybuch rezerwoaru, napelnionego benzyną, przyczem spłonęło 1000 litrów benzyny. Straży ogniowej z Bordeaux udało się nie dopuścić do dalszego szerzenia się pożaru, niemniej jednak istnieje obawa, że ogień może się przedostać do wielkich zbiorników podziemnych.

Kilka osób odniosło rany.

Samolotem z Paryża do Tokio

Le Bourget, 5. 8. (PAT.) Dziś rano odleciał stąd lotnik japoński Azuma, który przedsięwzięcie lot Paryż — Tokio.

Pierwszym etapem jest Berlin.

Aresztowanie dozorcę więziennego

W tych dniach aresztowano znanych i dawno poszukiwanych włamywaczy i złodziei-recydywistów Wiktora Stawskiego, zamieszkałego przy ulicy Strzeleckiej 25 i Józefa Jankowskiego, zamieszkałego przy ul. Mokrej 3.

Aresztowanym zarzuca się kradzież z włamaniem w firmie Halas i Kąjetaniak, gdzie skradli krawaty wartości około 5 tys. zł, dalej kradzież jedwabi wartości około 5 tys. zł w firmie Klinge przy pl. Wolności 2 oraz włamanie do firmy „Italia” (właściciel

Henryk Gławi) przy ul. Gwarnej 18, gdzie łupem złodziei padło 270 tacek, lyżeczek i ręczników. Ponadto Stawski i jego towarzysze włamali się do składu wódek J. Glinki przy ul. Pocztowej 5, do Domu Sportowego oraz skradli większą ilość ubrań sportowych w składnicy harcerskiej „Ka-De-Ha” przy ul. Podgórznej 10, wartości około 2 tys. złotych. Wiele skradzionych przedmiotów znaleziono u włamywaczy.

Rzecz znamienna, że włamywacze ci komunikowali się i bywali w domu stróża więziennego Bernarda Libery przy ul. Żydowskiej 10, przeciw któremu już od dłuższego czasu toczyły się dochodzenia. Jak się dowiadujemy, niesumiennego dozorcę, zawieszono tymczasem w urzędowaniu, aresztowano z powodu paserstwa. (k.)

Ofiara wypadku tramwajowego

W tych dniach uległ ciężkim cierpieniom, powstałym wskutek wypadku tramwajowego przy ul. Półwiejskiej w dniu 18 lipca br. 20-letni pomocnik stolarski Kazimierz Kluge, zamieszkały przy Rybakach 15.

Sp. Kluge, jak w swoim czasie donosiliśmy, wpadł pod platformę wagonu tramwajowego, skąd wydobyła go dopiero przywołana straż pożarna. — Sp. Kluge utracił przy wypadku nogę i mimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł po 2-tygodniowych ciężkich cierpieniach. (k.)

Niebezpieczny dezterter

W tych dniach posterunkowy Haufa przytrzymał szeregowca Antoniego Wendtlanda, który zbiegł ze szpitala wojskowego. Przy odprowadzaniu do komisariatu policjanta w brzuch tak silnie, że oszołomił go i zdołał zbiec. Posterunkowy Haufa został tak ciężko poturbowany, że wypadek ten odchoruje. (k.)

Oszustwa przy rozmiennianiu pieniędzy

Niezwykłe zręcznych oszustw dopuścił się w Ostrowie pewien dotychczas niewysledzony osobnik. Mianowicie przy zmianie 500-złotowych banknotów wskutek zręcznych manipulacji poszkodził on urzędnika kasy skarbowej Franciszka Ziemiańskiego na 400 zł, a kasjera „Kreditvereinu” Kupkego na 600 złotych. Brak gotówki zauważono w obydwu wypadkach dopiero przy zestawieniu kasowym.

Oszust, który zapewne będzie próbował ponowić swe manipulacje w innych kasach, jest wzrostu 1,70 do 1,75 m, o podługnej twarzy, brunatnej cerze, ciemnych oczach i krótko strzyżonym czarnym włosie. Włada on łycho językiem polskim. Ubrany był w szary garnitur, brązowe buty, płaszcz popielaty i zielone okragły kapelusz względnie czapkę bezową. Ma wygląd Cygana. (k.)

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

33)

— Więc jutro w Ogródzie Luksemburskim?

— O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody.

— Niechaj nie zajdą...

— A jak zajdą...

Piwoz puścił pytanie mimo uszu. — Mogę, na przykład, zasnąć do południa?

— Przypuszczam, że pani jest ranym ptaszkiem?

— Wstaje zazwyczaj dosyć wcześnie... Chyba że wieczorem przeciągnie się coś zbyt długo... Naogół jednak o dziesiątej jestem już na nogach.

— A widzi pani?

— No, tak... ale?

— Niema żadnego ale...

— Pomyśle...

— Należy mi się zapłata...

Dziewczyna spojrzała na niego uważnie. Starła się zgłębić tajemnicę w oczach mężczyzny. Mężczyzna uśmiechał się miękko, nieledwie lasił się, jak kot. Oczy wyrażały całkowitą oddanie i bałwochwalczą prośbę.

— Nie znam Ogródu Luksemburskiego... Warto obejrzeć. Tak pan zachwala.

— Przecież...

— Dobrze... Przyjadę... Więc — dziesiąta?

— Dziesiąta.

Umowę potwierdzili wzajemnym uśmiechem.

— O czym państwo tak cicho radzą? — spytał nagle stary Craigh, który właśnie sledził od paru chwil dyskretnie Piwozsa.

— Miss Paterson zapytuje mnie, ile też narodowości jest w moim towarzystwie reprezentowanych? — z całym spokojem powiedział Piwoz.

— Ach, tak? To ciekawe... Bardzo ciekawe... Zdaje się, że niemal wszystkie nacje europejskie...? — wycedził przez zęby stary ramol.

Szyński uważał za stosowne wnieść się natychmiast do rozmowy. Przechylił głowę w stronę Craigha i rzekł głośno, z emfazą:

— Jest to swego rodzaju wieża Babel... Z tą różnicą, że narody w tym naszym Babelu nie są bynajmniej ze sobą skłócone, ale w najzupełniejszej żyją zgodzie i przyjaźni...

— Zachwycające... — uważał za stosowne wycedzić Craigh.

— Ten oto pan z długą brodą, to zdetronizowany sultan Azerbejdżanu — blagował Szyński, wskazując ruchem głowy Sochackiego. — Od kilku lat przebywa w Paryżu na przymusowej kwarantannie, w oczekiwaniu mogących zająć każdej chwili ważnych zmian w jego ojczyźnie. Slabo władza językiem francuskim. Mój przyjaciel książę Orłow poznał jego sultańską wysokość jeszcze przed wojną

światową na Kaukazie. Jest jego nieodłącznym przyjacielem i powiernikiem... Książę Orłow wprowadził do naszego towarzystwa jego sultańską mość... Tak tedy znaleźliśmy się razem. Jego sultańska mość zachowuje, trzeba panu wiedzieć, najściślejsze incognito. Często spotykamy się tutaj na pogawędce... Proszę więc, czy nie Wieża Babel?

Wszystkie oczy Amerykanów zwróciły się teraz na Sochackiego. — Sultan. — Samochód — Sochacki manifestacyjnym tem zainteresowaniem się jego osobą był nieco zmieszany. Zapomniał nawet przez chwilę, że reprezentuje wysoką godność zdetronizowanego władcy odległego kraju kaukaskiego. Z tego też powodu na samym wstępie nie przedstawił się w sposób równie głośny, jak to uczynili jego przyjaciele. Sochacki był skromnym człowiekiem i nigdy nie było jego namiętnością wysuwania własnej osoby przed innymi na front. Zmieszany był i teraz ostatecznie, gdyby w porę nie przyszedł mu z pomocą Valda. Z beczelnym spokojem i uroczystą powagą odezwał się w te mniej więcej słowa:

— Wasza sultańska mość zechce łaskawie wybaczyć, że zainteresowałem się jego osobą... Ale właśnie panie Paterson i pan Craigh wyrażili życzenie przyjrzenia się waszej sultańskiej mości dla zapamiętania sobie jej dostojnych rysów...

Rzekomy władca Azerbejdżanu zdobył się zaledwie na nieśmiały

kiwnięcie głową. W oczach starego Craigha było to wyrazem szczególniejszej dystynkcji wschodniej i taski monarszej.

— Jego królewska mość zapewne stale przebywa obecnie w Paryżu? — spytał cicho siedzącego najbliżej Valde.

— Powiem panu w sekrecie... Jego królewska mość czuje się niezbyt dobrze... Jest w kłopotach materialnych... Rozumie pan? Utrzymanie dworu na emigracji... Dalej utrzymanie całej sieci agentów, działających w kraju i zagranicą... Pozbawiony wprawdzie tronu nie traci nadziei odzyskania go w niedalekiej przyszłości. Bolsewicy wymordowali mu całą rodzinę... wszystkie żony... dwieście żon... Jego królewska mość stara się obecnie o pożyczkę u rządu francuskiego... Francuzi mają w Azerbejdżanie tereny naftowe... Stąd powód do ściślejszych stosunków...

Craigh ze współczuciem tylko kiwał głową. Już przychodziło mu do głowy, czyby nie ofiarować się samemu z propozycją udzielenia pożyczki zdetronizowanemu władcy. Powstrzymał się jednak od tego kroku, nie widząc przy sobie swego pierwszego sekretarza, który we wszystkich sprawach finansowych był dla niego prawą ręką. Bez sekretarza Craigh przyzwyczaił się nie załatwiać żadnej czynności, wymagającej jakiegoś takiego wysiłku myślowego, po za spełnieniem obowiązków towarzyskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 6 sierpnia 1930.

Śłońce: wschód 4,14 — zachód 19,43 —
długość dnia 15 godzin 29 min.
Księżyc: wschód 15,42 — zachód 23,02 —
po I kwadrze.
Kal. rz. kat.: Przemienienie Pańskie —
jutro Kajetan.
Kal. słow.: Chlebosiaw — jutro Olech
Św.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Przem. im. Sobieskiego —
walne zebranie w Domu Katolickim
na Śródcie;
o 19 Tow. Muzyczne Kolarzy w kasy-
nie Gł. Warsz. I. Kl. ul. Robocza;
o 19 Tow. Muzyczne (Św. Łazarz), u p.
Silskiego, ul. Marsz. Focha 55 (pro-
ba a o godz. 20,30 zebranie);
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”,
w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Chór Marjański, w sali ks. ks.
Salezjanów, ul. Wroniecka 9;
o 20 „Sokół” (Św. Łazarz), w lokalu Zw.
Kol. P., ul. Spokojna 24;
o 20 Tow. Kupców Chrzescijan, w Do-
mu Kupiectwa, Zwierzyniecka 121;
o 20 Zw. Faszystów Polskich (Św. Ła-
zarz), w Kasylnie Obyw. ul. Marsz.
Focha 81.
Jutro o 19,30 Koło Przyj. Harc. przy XII
i XVI Druż. Harc. (Górczyn), w schro-
nisku ul. Bosa;
o 20 Zw. Hallerczyków, w lokalu Św.
Marcin 65;
o 20 Zw. Podofic. Rezerwy, w restaura-
cji Rzeźni Miejskiej, Grochowe Łą-
ki 9;
o 20 Tow. Uczestn. Powstania (Wilda),
u p. Zawadkowej, G. Wilda, 75.

Licytacje

Dziś o 9,30 Chwaliszewo nar. ul. Owoco-
wej — regaly, stół (biurkowy), krze-
sło;
o 10 ul. Wielka 18 — gramofon;
o 10,30 ul. Sew. Mielżyńskiego 22 —
biurko, kanapa;
o 11 ul. Bydgoska 2 — aparat radiowy;
o 11 ul. Wrocławska 35 — szafa z ply-
tą marm.;
o 13 pl. Wolności 14 — pianino, masz.
do pisania;
o 13,30 pl. Wolności 19 — bufet, 20 ka-
nap;
o 14 ul. Ratajczaka 36 — szafa do książ-
zek;
o 14,30 pl. Wolności 14 — kasa „Natio-
nal”.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Małgorzaty z Jesków Hand-
schuhowej o godz. 10 (po nabożeń-
stwie) z kościoła Jeżyckiego. — Sp.
Józefa Małeckiego o godz. 16 ulica
Szwajcarska 15. — Sp. Kazimierza
Klugego o godz. 17 z kaplicy Św. Jó-
zefa. — Sp. Teresy Koszewskiej o go-
dzinie 17 ul. Słowackiego 16. — Sp.
Konstantego Krygicza o godz. 18 z
kaplicy Św. Józefa.

Międzynarodowy rajd awionetek

Próba startu i lądowania — Konkurs zaopatrzenia i wygody
— Zmiany w kolejności zawodników

Berlin, 5. 8. (PAT). Dziś około g.
17-tej rozpoczęła się na lotnisku w Sta-
aken próba startu i lądowania w konku-
rencji technicznej tegorocznego raidu a-
wionetek.

Przed tą próbą komisja sportowa wy-
losowała następujących 10 uczestników,
stanowiących pierwszą grupę w tej od-
mianie konkurencji: D. 5 Spengler, M. 2
Finat, L. 3 Arrachard, K. 6 lady Bailley,
A. 2 Lusser, B. 3 Morzik, B. 7 Pester-
kamp, E. 2 Gothe, C. 6 Waldau, K. 1
Thorn.

Wykonanie tej próby przedstawiało
się w ten sposób, że lotnicy startowali
przed przeszkodą, utworzoną z dwu 8-
metrowych masztów, połączonych sznu-
rem, starając się o to, aby przelecieć po-
nad tą ramą, oderwawszy się od ziemi w
punkcie możliwie bliskim bramki i po
możliwie krótkim rolowaniu po ziemi.
Przeleciawszy nad bramką, lotnicy zata-
czali krąg ponad lotniskiem i dokony-
wali lądowania ponad wspomnianą
przeszkodą, starając się o to, aby stanąć
na ziemi w możliwie jaknajwiększej od-
ległości od bramki. Próby te każdy lot-
nik miał prawo dokonać 2 razy. Zawo-
dy odbywały się przy dość dobrej pogó-
dzie i zawierały w sobie wiele momen-
tów sensacyjnych, gdyż łatwo było star-
jącemu się o najkrótszy start lub ląd-
owanie zawadzić o sznur lub też zbyt ra-
pownie siadaniem na ziemi zniszczyć
podwozie.

Próby te po wykonaniu ich przez kil-
ku uczestników raidu musiały być na
jakiś czas przerwane z powodu zmiany
kierunku wiatru. Gdyby grupa dzisiaj-

sza nie zdołała zakończyć próby przed
zamknięciem lotniska, to próby te będą
kontynuowane jutro przed południem.

Berlin, 5. 8. (PAT). Międzynaro-
dowa komisja sportowa ogłosiła dziś no-
we punktacje o zaopatrzeniu i wygodzie
poszczególnych samolotów, biorących u-
dział w tegorocznym raidzie awionetek.

Przez sporządzenie tych nowostano-
wionych punktów i doliczenie ich do
dawniej uzyskanych przez uczestników
raidu nastąpiła znacząca zmiana w
kolejności konkurentów. Tak więc Nie-
miec Poss, pilotujący na maszynie B. 8,
który zajmował dotychczas 3. miejsce,
uzyskawszy nowe 62 punkty, wysunął
się na 1-e miejsce z ogólną liczbą 379
punktów. Drugie miejsce zajął Anglik
Carberry na awionetce K. 7, osiągając
377 punktów. Przedtem znajdował się
on na 10 miejscu. Trzecie miejsce zaj-
muje Niemiec Notz na awionetce C. 1 z
376 punktami, przesuwasz się z 4-go
miejsca na 3-cie. Anglik Broad, który
stał dotychczas na 1-em miejscu, prze-
sunął się na 4- — uzyskując tylko 56 no-
wych punktów i osiągając ogólną cyfrę
375 p. Bezpośrednio po nim stoi Nie-
miec Morzik na aparacie B. 3 z ogólną
liczbą 372 p.

Polacy: Płoczyński na awionetce
P. 3 i Więckowski na awionetce C. 4
zdobyli po 49 punktów i mają ogółem po
323 punkty, znajdując się na 16 i 17
miejscu. Cofnięcie się Polaków o jed-
no miejsce tłumaczy się zbyt skrótnem
zaliczeniem im punktów za zaopatrzenie
i wygodę maszyn. Lotnicy Bajon P. 2 i
Gedgoud O. 1 zdobyli: pierwszy 62 p.,

Teatr Nowy

DZIŚ — „Niebieski lis”. — Premiera. —
Gość. występ Cwiklińskiej, Brydziń-
skiego i Różyckiego.

Kalendarzyk wystawowy M. W. K. T.

Adres Dyrekcji: ul. Marsz. Focha nr. 18;
tel. 71-50.
Pawilony otwarte od godz. 9 rano do 20;
Park Wilsona do godz. 24.
Kasy czynne na pół godziny przed otwar-
ciem wystawy.
Cena wejścia: jednorazowy bilet wstępu
2 zł; bilet ulgowy (pp. akademicy,
młodzież szkolna, podoficerowie i
szeregowi W. P. i P. P. oraz wyciecz-
ki od 25 osób) — 1 zł; bilet stałego
wstępu na cały czas trwania wysta-
wy — 10 zł.

Wstęp do Parku Wilsona wiecz. — 50 gr.
W Parku Wilsona czynne są restaura-
cje, kawiarnie, dancing i kino.
Seanse kinowe o godz. 17-tej, 19-tej
i 21-ej. Wejście do Parku po godz.
19 od ul. Matejki i Berwińskiego.

Program na środę, 6 bm.

1. Prof. Eugeniusz Romer; opieka prof.
Olszewicz. — Przyłot na Ławicę o
godz. 18,40.
2. Wycieczka przedstawicieli czeskich
sfer gospodarczych z Koszyc (12 o-
sób); opieka — Izba Przem.-Handl.
Godz. 7,33 przyjazd do Poznania —
kwatery Hotel „Polonia”; godz. 10
do 13 zwiedzanie wystawy, teren A;
godz. 13—15 przerwa śniadaniowa;
godz. 15—18 zwiedzanie miasta; go-
dzina 20 obiad Izby Przem.-Handl.
w Palais-Royal; godz. 22,30 zwiedza-
nie Parku Wilsona.

drugi 49 p., tak, iż Bajon osiągnął ogó-
łem 217 punktów a Gedgoud 167 p. O-
baj lotnicy przesunęli się o jedno miej-
sce wzwyż i zajmują obecnie 30 i 31
miejsca.

Rezolucją międzynarodowego komi-
tetu sportowego skreślony został lotnik
niemiecki Spenele, pilotujący na ma-
szynie D. 5. W czasie dokonywania lo-
tu próbnego na lotnisku w Staaken,
francuski lotnik Finat, pilotujący na
maszynie M. 2, uszkodził podwozie sa-
molotu. Obecnie po dokonaniu napra-
wy, która nie przekroczyła dozwolonej
ramy, Finat bierze w dalszym ciągu u-
dział w konkursie startowania i lądowa-
nia.

Dziewczynka wpadła do Warty

Wczoraj popołudniu nad brzegiem
Warty w pobliżu mostu Chwaliszew-
skiego bawiło się kilko dzieci przy
łodziach rybackich. W pewnym mo-
mencie 6-letnia Marja Depta, zamiesz-
kała przy ul. Wronieckiej 4, wpadła do
wody i została porwana przez prąd.
Na szczęście znajdujący się w pobliżu
mieszkaniec baraku na Zawadach, Jó-
zef Czajak, wskoczył do wody i wyra-
tował dziewczynkę.

Pierwszej pomocy udzieliło maleń-
stwu Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55),
poczem przewiozło je do domu. (k.)

Zgon samobójcy

W lecznicy miejskiej zmarł w tych
dniach wskutek postrzału samobójcze-
go 24-letni handlowiec Stanisław Ku-
czera, zamieszkały przy Dolnej Wil-
dzie 47.

Kuczera popełnił samobójstwo w
parku Marcinkowskiego, gdzie znale-
ziono przy nim kartkę, z której wyni-
kało, iż żegna się z życiem z powodu
ciężkich zawodów życiowych. (k.)

Nagły atak szału

W dniu wczorajszym w Kozichgło-
wach pod Poznaniem zapadł nagle na
chorobę umysłową zamieszkały tam
29-letni robotnik Jan Urbaniak.

Ponieważ szalenię zagrażał otocze-
niu, przywołano pogotowie ratunkowe,
które przewiozło chorego do miejskie-
go zakładu psychiatrycznego na Gro-
bli. (k.)

Z doli i niedoli naszych emigrantów

(Korespondencja własna)

Lille, w lipcu.

Emigrant Polak, gdziekolwiek się
znajduje, zawsze tęskne spojrzenia zwraca
ku ojczyźnie. Żywo obchodzi go
wszystko, co się dzieje w kraju. Niedaw-
no urządzony w Polsce „Tydzień Emi-
granta” ściągnął więc baczną uwagę wy-
chodźcy we Francji, który z zaciękwie-
niem śledził, czy społeczeństwo polskie
w zrozumieniu ważności postulatów wy-
chodźstwa zajmie się żywiej jego położe-
niem, pragnieniami i potrzebami, prze-
devszystkiem duchowni, gdyż, jak
dotychczas, poza obietnicami rządu,
przeważnie nie zrealizowanymi, spo-
łeczeństwo polskie zbyt mało interesuje
się wychodźstwem. Wspomniany już
„Tydzień Emigranta” w zupełności po-
twierdził tę opinię. Może winno temu
ciężkie położenie w jakim obecnie znaj-
duje się Polska, które wymaga skupienia
uwagi na rzeczy bliższe, dotyczące sa-
meo kraju.

Jednakże np. w Poznaniu zapowie-
dziane odczyty na temat spraw wychodź-
czych wcale się nie odbyły i to podobno
z tego powodu, że żądano zbyt wysokiej
opłaty za salę, na co komitet „Tygodnia”
nie znalazł pokrycia. Wogóle w urza-
dzanych imprezach uroczystościowych
„Tygodnia” wysuwał się rażąco materia-
lizm. Wzięli w nich udział ludzie,
składają wybitni, którzy za świetnie-
nie produkcji swym artystem, kazali
sobie dobrze zapłacić. Wszystko to, jak
również nikłe zainteresowanie spo-
łeczeństwa, sprawiło, że „Tydzień Emi-
granta” wypadł dość blado. Takie przy-
najmniej wrażenie odnieśliśmy tu, we
Francji.

Wychodźca a zwłaszcza pokolenie
starsze, nie zapomina jednak o k...
Zmuszony do emigracji, w pierws-
rzędzie trudnością znalezienia pracy
Polsce, pracuje na obczyźnie i zarabia
dużo, skrzętnie oszczędzając pewną

część zarobku. Oszczęda, gdyż pobudza
go myśl powrotu. Marzy, że po latach
ciężkiej pracy i gorzkiej tułaczki za-
oszczędzone grosze zakupi w kraju kawa-
łek ziemi, aby na nim do śmierci gospo-
darować, lub założyć sobie jakiś warsztat
— który zapewni byt zarówno jemu jak
i rodzinie. Temsamem więc chce pod-
nieść bogactwo narodu. Dla tak czują-
cego wychodźcy obojętność rodaków nie
jest przyjemna i budzi w nim uczucie
rozczalenia.

A potrzebom wychodźstwa mógłby w
niejednym zaradzić kraj, nie tylko nie
ponosząc wielkiego uszczerbku, lecz na-
wet zyskując na tem.

W pierwszym rzędzie przydałoby się
tu, w liczeńszych środowiskach pol-
skich polskie Kasy Oszczędności, pozo-
stające pod nadzorem zainteresowanych
osób. Instytucje te mogłyby z korzyścią
spełniać wobec wychodźców podwójne
zadanie, a mianowicie umożliwiać pe-
wne, na dogodnych warunkach lokowa-
nie oszczędności a zarazem udzielać in-
teresentom Polakom taniego i dogodnego
kredytu.

Wychodźca bowiem, nie obznajmiony
z lokalnymi stosunkami, rozgląda się za
instytucją, w której mógł by jak najko-
rzystniejszym ułożyć swe oszczędności. —
Niestety, słuchając nieświadomych, jak
on sam, lub, co gorsza, nieuczciwych do-
radców, pada często ofiarą oszusta, tra-
cąc cały, ciężką pracą zdobyty majątek.

Nie rzadkie są też takie wypadki, jak
dość głośna afera niejakiego Józefa
Kamińskiego, dyr. małego banku emi-
gracyjnego w kolonii polskiej w Mon-
seau les Mines (półn. Francja), który po-
szkodował przeszło 100 wychodźców Po-
laków na łączną sumę 200,000 fr.

Istnieje wprawdzie, powstała w r. b.
z inicjatywy P. K. O. przy współudziale
Banku Gosp. Kr. oraz Państw. Banku
Rolnego „Polska Kasa Opieki” w Paryżu
z centralą w Warszawie, lecz trudno na-
szym wychodźcom, rozrzuconym po ca-
łej Francji, dotrzeć do niej ze swymi
często drobnymi, oszczędnościami. Ko-
nieczne jest więc utworzenie szeregu
dalszych, podobnych instytucji. Nie-

chaj grosz wychodźcy nie zasila instytu-
cyj obcych, które wykorzystują intere-
senta Polaka.

Palacą wprost kwestją dla wychodź-
stwa naszego jest stworzenie polskich
szkółek w kolonjach, gdyż w szkole
francuskiej dzieci uczą się z polskiego
elementarza zaledwie cztery godziny ty-
godniowo.

A trzeba wiedzieć, że małe brzdące
lgną do obcej mowy i mimo, że z rodzi-
cami mówią tylko w języku ojczystym,
po polsku odmawiają pacierze i polskie
śpiewają piosenki, między sobą chętnie
rozmawiają po francusku.

A pływających główek jest bardzo
dużo. Roi się od nich w ogródkach przy
domkach górniczych na kolonjach pół-
nocnej Francji. Żywe to bardzo i świer-
gotliwe a odrębne od dzieci francuskich.
Szkoda by było, aby Polska miała utra-
cić te młode z ludzi twardej pracy zro-
dzone pokolenie.

W niektórych kolonjach z inicjatywy
rodziców i ludzi dobrej woli powstały
szkółki wieczorne. Szkołka taka mieści
się gdzieś wysoko nad „estaminetą” (o-
berżą) w salce, wolnej w dnie powszed-
nie i wynajętej za opłatą kilku franków
tygodniowo. Uczy tam — równocześnie
małe i starsze dzieci, w liczbie niekiedy
stu — jedna jedyna strasznie zapraco-
wana nauczycielka, Polka.

Praca ta i starania rodziców są god-
ne pochwały, lecz nie mogą wydać zbyt
obfitych plonów.

Drugą palącą potrzebą są organizacje
dla młodzieży, gdyż brak opieki moral-
nej nad dorastającym pokoleniem wy-
chodźczem bardzo się daje odczuwać. —
Młodzieniec, wyrosły na emigracji, czy
też świeżo przybyły z kraju, wystawiony
jest na liczne niebezpieczeństwa moral-
ne a często i fizyczne. Nieorganizowa-
ny, idzie samopas i dostaje się w złe oto-
czenie. Wolne od pracy chwile spędza
w szynku lub w kinie a nierzadko, —
wciągnięty do hazardu, zatracca się mo-
ralnie i ginie. Księża Polacy, kapłani z
powołania, dzielni idealisci, obdarzeni
silną wolą i zmysłem organizacyjnym,
mają tu piękne pole do pracy i wielkie
do spełnienia zadanie.

Przykładem cichej a owocnej pracy
w tym kierunku jest kolonia Ricamarie,
gdzie przed dwoma laty przybyły w te
strony ks. A. Szewczyk zorganizował
młodzież w stowarzyszenie pod wezwa-
niem św. Stanisława Kostki. Cicha lecz
wytrwała praca dzielnego kapłana pięk-
nie wydaje owoce. Młodzież z zapałem
garnie się do stowarzyszenia, gdzie znaj-
duje opiekę moralną, wychowanie reli-
gijne i narodowe. Służą ku temu poga-
danki, odczyty, obchody uroczystościowe
i przedstawienia teatralne z udziałem
młodzieży a zdrowe rozrywki wyrabiają
w młodzieży tężyśnię fizyczne. Takich
stowarzyszeń potrzeba naszemu wy-
chodźtwa jak najwięcej.

Baczną uwagę zwrócićby też nale-
żało na dziewczęta polskie, którym
grozi tu zwykle upadek moralny. Ma-
ją one u Francuzów złą opinię i to czę-
sto najniebezpieczniej, gdyż nieświadome,
pozbawione opieki i wyzyskiwane, pa-
dają ofiarą złych ludzi.

Dla otoczenia ich odpowiednią opie-
ką, zakłada się tu świetlice polskie i
organizuje kursa pouczające i sani-
tarne. Najczęściej upadają moralnie
dziewczęta, zatrudnione w fabrykach.
Zmuszone do pracy w niedziele i świę-
ta, pozbawione są pociechy religijnej,
obojętnieją na wszystko, co dobre a o
reszcie — w tych warunkach — nie-
trudno. I tu potrzeba więc rozumnej
opieki i organizacji.

Naogół wychodźca nasz czułby się
we Francji nienajgorzej, gdzie chleba
mu nie braknie i zarobki ma niezłe,
gdyby jednak nie działała mu się krzy-
wda ze strony ludności tubylczej, któ-
ra często nieprzyjaźnie odnosi się do
wychodźców.

I to najniebezpieczniej! Bo te tysiąc-
ne, twarde dionie polskiego robotnika
dopomogły do zablźnienia się ran na-
szej sojuszniczki, powstałych po kil-
kuletniej, srożej wojnie i odbudowa-
ty w krótkim czasie przemysł francu-
ski. A ileż to tysięcy ton węgla wy-
dobyły z wnętrza francuskiej ziemi?

Wychodźca Polak, wdzięczny ziemi
obcej za otrzymany chleb, służy jej
wiernie.

Emigrant.



Artyści poznańscy w Zakopanem.
Znakomity artysta Teatru Polskiego p. Zygmunt Noskowski z córką, artysta-malarz prof. Roguski i korespondent nasz literat Majkowski w pięknym parku klimatycznym. Fot. Ryś — Zakopane

Wycieczka przemysłowców czeskich z Koszyc

Dziś o godzinie 6,39 rano przyjeżdża do Poznania celem zwiedzenia M. W. K. T. wycieczka przemysłowców czesko-słowackich z Koszyc.

W skład wycieczki wchodzi: Milan Maxon, prezes Koszyckiej Izby Handl.-Przemysłowej i dyrektor Koszyckiej Filii „Slovenske Banky”; inż. Hugo Kabos, radca Koszyckiej Izby Przem. - Handl., właściciel biura budowlanego; Ottomar Sic, radca Koszyckiej Izby Przem. - Handlowej, właśc. fabryki likierów w Koszycach, reprezentant Zjednoczenia Kupców i Rzemieślników w Filii Koszyckiej; Koloman Galbawy, reprezentant Gremium Kupieckiego w Koszycach; dr Ferdynand Klinda, referent gosp. Izby Przem. - Handl. w Koszycach; Arnoszt Jacobs, wice-prezes Izby Handl.-Przem. w Koszycach, właśc. fabryki wyrobów metalowych w Koszyckich Hamrach; dr. Armin Kabos, adwokat, sekretarz handl. Stow. „Lloyd” Kosice; Edward Markovics, właśc. składu sukna, reprezentant Gremium Kupieckiego w Koszycach; Ottokar Weber, reprezentant zjednoczenia kupców i rzemieślników filii koszyckiej; inż. Bohdan Sols, reprezentant Zjednoczenia kupców i rzemieślników filii Koszyckiej; Franciszek Maxon, dyr. Filii „Tatra - Banka” w Zylinie i dr Wojciech Tvrdy, adwokat, reprezentant Gremium Kupieckiego w Zylinie.

Przyjazd wybitnego polonofila

Wczoraj przybył do Poznania jeden z najwybitniejszych polonofilów czeskich, redaktor „Czeskiego Dziennika” w Pilźnie i prezes tamtejszego Koła Polskiego

p. Wojciech Kosnar, odznaczony za swą działalność na polu zbliżenia polsko-czesko-słowackiego krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta”.

Po zwiedzeniu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki p. Kosnar udaje się we czwartek wieczorem do Gdyni i Warszawy.

P. Kosnarowi towarzyszy prezes pilźnieńskiego stow. akademickiego p. Rezac.

„Niebieski lis” w Teatrze Nowym

Dziś wchodzi na afisz Teatru Nowego znakomita komedia węgierskiego autora Hercęga p. t. „Niebieski lis”, w której wystąpią bawiący na gościn-

nych występach w Teatrze Nowym znakomici artyści Teatru Narodowego w Warszawie pp. Cwiklińska, Brydzińska i Różycki, entuzjastycznie przyjmowani przez publiczność poznańską.

SPORT

Lekka atletyka

W Kopenhadze nasi dwaj zawodnicy zwyciężyli bezapelacyjnie. Tak Kusociński jak i Petkiewicz prowadził cały bieg, zwyciężając pewnie. Kusociński w biegu na 5000 mtr. w czasie 15:13.8 pokonał Szweda Pettersona (15:17.6) oraz Duńczyków Keilstrupa (15:25.4) i Hansena (16:04.6). W biegu na 2000 mtr. drugie miejsce za Petkiewiczem, który jak wiadomo zwyciężył w czasie 5:33.8, zajął Sjoegren (Szwecja) w czasie 5:39.3. Trzecie Dalstrom (Szw.) 5:42.6.

Piłkarska

Gościna „Austrii” u poznańskiej „Warty” w sobotę i w niedzielę będzie pierwszym występem piłkarzy austriackich na terenie poznańskim. Podziwialiśmy już tak doskonale drużyny jak czeską „Viktoria Zizkov”, węgierskie „M. T. K.” i „Ujpestii”, teraz zaś ujrzymy jeden z najlepszych zespołów wiedeńskich, znaną z błyskotliwej i pełnej gry „Austrię”, która obojętnie „Wienny” jest jedyną wartościową reprezentantką stolicy naddunajskiej.

Różne

W akademickich mistrzostwach świata mistrzostwo w szpadach zdobył Włoch Agostino bijąc wobec równej ilości punktów w rozgrywce mistrza Europy i faworyta turnieju swego ziomka Minolię 2:1. W pływaniu w biegu na 100 m. stylem grzbietowym zwyciężył Niemiec Ohlwein w czasie 1:16.5 przed Węgrem Bisskeym 1:16.7. W biegu na 100 m. stylem grzbietowym zwyciężyła Salgado (Fr.) 1:30.8, 400 m. st. dow. panów zwyciężył Gambi (Wł.) W skokach sztucznych pan zwyciężyła dr. Borg (Niem.), panów: Heffer (Niem.) (Tel. wł.)

Tennis

We wtorek w turnieju o mistrzostwo Niemiec Jędrzejowska została pokonana przez Niemkę Krahwinkel 6:4, 3:6, 4:6. (Tel. wł.)

Z TEATRÓW

— Z Teatru Nowego. Dziś po raz pierwszy doskonała komedia węgierskiego autora Hercęga p. t. „Niebieski lis” z gościnnym występem znakomitych artystów Teatru Narodowego w Warszawie pp. Cwiklińskiej, Brydzińskiej i Różyckiej. — Świetna ta trójka artystów, ulubieńców publiczności warszawskiej, zbiera co wieczór żywe i entuzjastyczne oklaski publiczności. Reżyseria p. Brydzińskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 5. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,45—379,45; Wiedeń za 100 zł 79,16—79,44; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 46,725 do 47,125; wypłaty na Warszawę 46,875 do 47,075; na Katowice i Poznań 46,85 do 47,05; Gdańsk za 100 zł 57,57—57,71; telegr. wypłaty na Warszawę 57,55—57,69.

GIELDY PIENIĘŻNE

Lwów, 5. 8. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 19,00—19,50.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 5. 8. (PAT.) Zboże: Żyto nowe 18,50—19,00; pszenica stara 37 do 39; nowa 32; owies 22—23; jęczmień na kaszę 23—24; browarn. 25—27; mąka pszena luksus. 78—83; 0000 68—73; żytnia 35—37; otręby pszenne grube 15—16; średnie 13—14; żytnie 10,00—10,50. Obróty zwiększone, usposobienie spokojne.

Lwów, 5. 8. (PAT.) Zboże: Pszenica zbiorowa 33—34; żyto 18,50—19,00; jęczmień przemysłowy 19,25—19,75; owies 19,50 do 20,50; mąka pszena 59—60; żytnia 33,50—34,50; otręby żytnie 10,00—10,50; pszenne 12,50—13,00.

Notowania dewiz z dnia 5 sierpnia 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.57	46.725	43.42	11.23	—	377.45	57.70	79.16
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.43	—	—	—	656.25	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	213.13	—	—	20.38	23.91	—	804.70	122.93	168.75
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	—	58.49	34.80	13.99	355.75	72.00	98.83
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	2.491	817.75	0.59	15.15	18.99	4.20
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	—	73.30	27.77	—	590.60	90.25	123.84
Holandia	3	353.31	100 gld. hol.	358.95	—	168.34	12.09	40.30	1023.75	—	207.20	284.35
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	239.60	—	—	18.16	26.82	—	—	138.05	189.35
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.40	25.00	20.36	—	4.87	123.83	163.99	25.05	34.40
Nowy Jork	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.90	—	417.90	487.21	—	25.42	33.67	514.35	705.95
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.05	—	16.44	123.83	3.93	—	—	20.24	27.77
Praga	4	180.62	100 k. cz.	25.41	—	12.396	164.28	2.96	75.40	—	15.25	20.93
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.69	—	21.89	92.99	5.24	133.15	176.27	26.96	36.99
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.23	—	81.265	25.05	19.44	494.00	654.60	—	137.23
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.79	—	112.43	18.10	26.91	—	—	138.50	189.90
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	—	—	59.095	34.44	14.14	—	476.07	72.73	—



Dnia 3 sierpnia 1930 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami nasza Sodaliska, s. p.

Walerja Kulka

Wybitne zasługi drogiej Zmarłej około rozwoju Sodalicii, Jej cicha, wytrwała praca, jaką podejmowała dla dobra młodych dusz Jej podwładnych, przyswiecać nam będą jako wzór w pracy sodalicijnej. Upraszamy wszystkie sodaliski o udział w pogrzebie, który odbędzie się w czwartek 7 b. m. o godz. 18.30 z Zakładu św. Józefa.

Zarząd Sodalicii Pań Zawodu Kupieckiego w Poznaniu

KONICZYNE BIAŁĄ

inkarnatkę, gorczycę, łubin i groch kupuję

KAZIMIERZ PRACKI

Telefon 70 i 133 Inowrocław Adr. telegr.: Pracki
zw 24794

Poleca Piwo

Butelkowe jasne,
Ciemne-Monachijskie,
Bernardyńskie Słodowe

Browar Parowy J. Korab-Kowalskiego w Koninie.

Hurtowy Skład w Poznaniu,
Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92.

Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracji, sklepów kolonjalnych i spożywczych.
Pw 4027-32,26

WYUCZAMY

księgowości, stenografii i pisania na maszynie najnowszym systemem szybcy i tanio. Staramy się po wyuczeniu o posady. Również przepisujemy rękopisy na maszynach.

„Postęp”, Poznań, Wrocławska 35, III.
zw 24798

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 6 b. m. o godz. 14 przy Al. Marcinkowskiego 8 sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

bufet oraz zegar stojący

Pietruszewski, kom. sądowy. Poznań, Wielkie Garbary 33.

Pomidory

I. gatunek 1/2 kg. zł 0,60
II. gatunek 1/2 kg. zł 0,40
na zupe 1/2 kg. zł 0,20

w większych ilościach
jeszcze taniej poleca

J. WĘDZIOCH,
Poznań, Półwiejska 2.
Skład kolonj.-delikatesowy
Telefon 18-24.

1 SPRZEDAŻE

Dom

kolonialna, restauracja, miasto 15.000 mieszkańców, 35.000, wypłata podług umowy. Gozimirski. Inowrocław, Mikołaja 30, dzw 76 784

Skład kolonjalny

z mieszkaniem, sprzedam bardzo tanio. Adres Kurjer dzw 76 719

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Szukam

posługi zaraz, lub 15. sierpnia. Of. Kurjer dzw 76 763

Książkowa

samodzielna bilansistka, korespondująca w języku polskim, niemieckim i francuskim, oraz pisząca biegle na maszynie poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdp 77 005

Dziewczyna

uczciwa znająca wszelką pracę domową z gotowaniem i dobrą świadectwami poszukuje posady od 15. 8. albo 1. 9. w lepszym domu. Zgłoszenia Kurjer zdp 76 452

Kucharka - gospodyni

z dobrem gotowaniem szuka odpowiedniej posady. Prasuje sztywną bieliznę. Oferty Kurjer zdp 76 348

Pracznia

poszukuje prania Wierzbicę 35 u p. Jesionowski. zdp 76 711

Szofer mechanik

poszukuje posady zaraz lub 15 b.m., miejscowość obojętna. Oferty Kurjer zdp 76 698

28 WOLNE MIEJSCA

Wysoki zarobek

500 zł i więcej miesięcznie osiągnąć zdolni i wytrwali panowie przy sprzedaży doskonałej opatentowanej nowości. Każdy właściciel rogiaczny kupuje Kapitału nie potrzeba. Prospekt wysła W-twórnia Nowości Grzydzia (Pomorze). zdp 75 798

Przedpłata

na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą, tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.